

# GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

**Dla Gdańska:**

**PRZEDPŁATA** na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filialnych 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

**Dla Polski:**

**PRZEDPŁATA** na miesiąc kwiecień z odnośnieniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

## Generalny Komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku ostrzega senat gdański.

**Polityka polska wobec Gdańska będzie musiała być poddana rewizji.**

Gdańsk, 7. 5. (PAT.) Dzisiejszy stan stosunków polsko-gdańsk. oraz oświadczenie, złożone przez Senat W. M. Gdańska w Volkstagu dnia 4 maja 1923 r. powodują Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej do stwierdzenia, co następuje:

Nieprzejednany opór W. M. Gdańska co do uznania i wykonania praw Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Wolnego Miasta przysługujących na mocy ducha i tekstu Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej powoduje, że stosunek między Polską i Gdańskiem dalekim jest od tego, jakim go chcieli widzieć twórcy Traktatu Wersalskiego, jakim winien on być z natury rzeczy i jak go musi ułożyć Polska ze względu na swoje prawa suwerennego państwa, mającego dostęp do morza i ze względu na dobro ekonomiczne Wolnego Miasta, tego tworu państwowego o szerokich a przez Polskę nigdy nie kwestjonowanych prawach autonomicznych.

Traktat Wersalski podpisany przez Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone a w ich liczbie przez Polskę w artykule 100 ustanowił Wolne Miasto i nakreślił jego granice, w art. 103 przepisał formę, w jakiej ma powstać konstytucja Wolnego Miasta Gdańska i ustanowił dla niego opiekunczą i kontrolną instytucję organu Ligi Narodów, zaś w art. 104 zapewnił prawa Polski w stosunku do W. M. Gdańska i na jego terytorjum.

Zasady te bliżej określiła i sprecyzowała wykonawcza w stosunku do Traktatu Wersalskiego Konwencja polsko-gdańska z 9 listopada 1921 r.

Z powyższych wyraźnych postanowień wynika, że prawa Polski wobec Gdańska i na jego terytorjum, gwarantujące jej wolny dostęp do morza uzyskała Polska bez woli i zgody Wolnego Miasta, mocą aktów prawnych, które W. M. Gdańsk stworzył. Te akta prawne określiły prawa Polski jeszcze przed stworzeniem Gdańska. Prawa te są przyczyną, dla których Wolne Miasto do życia powołano.

Prawa polskie w Gdańsku są warunkiem jego istnienia i o tem Wolne Miasto musi pamiętać. Przeciwdziałanie się tym prawom i uniemożliwienie zrealizowania ich oznacza dla Wolnego Miasta to samo, co działanie w kierunku podważania podstaw. swego istnienia. Gł. Mocarstwa sprzymierzone, które aktem prawnym z dnia 27 października 1920 r. W. M. Gdańsk do życia powołały, aby wypełniło przepisane mu zadanie, mogą na żądanie Polski poddać rewizji położenie prawne terytorjum gdańskiego, w razie, jeżeli jego istnienie nie tylko nie przyczyni się do spełnienia powierzonych mu zadań, ale spełnienie tych zadań uniemożliwi.

Wobec faktu stworzenia W. M. Gdańska, wobec przyczyn, dla jakich ono powstało i wobec stanu prawnego na tle którego wyrosło, winny na jego terenie być stworzone takie warunki, jakich isto-

ta tego Wolnego Miasta wymaga. Pod tym punktem widzenia winno być przedewszystkiem badane ustawodawstwo obowiązujące obywateli W. M. Gdańska, Polaków w W. M. Gdańsku i wszystkich innych osób na terenie tym się znajdujących.

Stan faktyczny, jaki mimo to wszystko ciągle w Wolnym Mieście istnieje, stoi w rażącej i zupełnej sprzeczności ze stanem prawnym, jaki w niem istnieć winien.

Ustawodawstwo obowiązujące w Gdańsku nie tylko nie zostało poddane rewizji na podstawie treści i ducha Traktatu Wersalskiego, lecz przeciwnie stosuje się tu z całą ścisłością i bezwzględnością ustawodawstwo pruskie, aktualizując nawet już zapomniane a w najbardziej rażącej sprzeczności nie tylko z Traktatem Wersalskim, ale i z dzisiejszym pojęciem prawa i etyki stojące przepisy. To ustawodawstwo pruskie dostosowane do polityki pruskiej wobec dzielnic zamieszkałych przez ludność polską, francuską i duńską datuje się od czasu po wojnie francuskiej z roku 1870/71.

Ustawodawstwo przeznaczone dla Ziemi Poznańskiej, Pomorza i dostosowany do niego system polegający na usuwaniu i łagodzeniu wszelkimi sposobami elementu polskiego w tych dzielnicach, przeprowadzany ze szczególną ostrością od roku 1894 do ostatnich czasów istnienia Prus przed Traktatem Wersalskiego, przejął W. M. Gdańsk i nie tylko nie uważa za potrzebne zmienić jaknajrychlej te absurdalne na terenie W. M. Gdańska prawa, ale przeciwnie, z całym pietyzmem chroni i kulturuje tę pruską spuściznę. Doszło do tego, że prezydent Policji Gdańskiej, władzy kompetentnej dla spraw wydalen osób, nie będących obywatelami gdańskimi, z obszaru Wolnego Miasta Gdańska w mocy.

Wszystkie bez wyjątku prawa Polski na terenie W. M. Gdańska czy to zawarte bezpośrednio w Traktacie Wersalskim i konwencjach wykonawczych, czy to określone w umowach, są przez egzekutywę gdańską traktowane w ten sposób, aby nie sprzecznić się z niczem wyżej opisaną politykę.

Droga przewidziana w art. 103 Traktatu Wersalskiego, której Rząd Polski próbował dotychczas używać celem zapobieżenia unicestwieniu praw Polski w Gdańsku, wskutek złej woli Gdańska i wskutek polityki jego urzędników, zupełnie zawióła.

Jakiegokolwiek byłoby brzmienie Traktatu i Konwencji układu, czy umowy, wreszcie opinii lub decyzji organów Ligi Narodów, to władze gdańskie mając w swem ręku egzekutywę na sowjem terytorjum, postępują najzupełniej dowolnie a w międzyczasie obowiązujące postanowienia interpretują na swój sposób przy pomocy odpowiedniego przedstawiania słów, interpunkcji, brzmienia wyrazów itp.

System ten doprowadza do tego, że droga przeciwdziałania w art. 103 T.W. i 39 Konw. Par. stała się dla senatu W. M. Gdańska najlepszym sposobem uchylania się od stosowania ducha i treści Traktatu i umów. Proces, toczący się w ten sposób przed forum Ligi Narodów może przeciągać się latami, podczas których Polska jest pozbawiona możliwości wykonania

swoich kardynalnych praw, zagwarantowanych w sposób na pozór niewzruszony i zapewniający jej w teorii wolny dostęp do morza.

Uprawiając tę swoją politykę prawnie senat Gdańsk odwrócić uwagę Ligi Narodów i wszystkich zainteresowanych czynników od nielojalnego i niezgodnego z Traktatem Wersalskim stanowiska wobec Polski. W tym celu wysuwa Gdańsk przy każdej nadarzającej się sposobności zarzuty i oskarżenia przeciw Polsce żaląc się, że Polska go krzywdzi, bo nie wykonuje rzekomych uprawnień gdańskich w Polsce. Jakkolwiek jasne jest, że sprawy sporne polsko-gdańskie ograniczone są terytorjalnie w art. 100, zaś merytorycznie w art. 104 Traktatu Wersalskiego i w tych tylko granicach podlegają art. 103 T. W. i 39 Konw. Par. to Gdańsk ustawicznie wzywa interwencji organów Ligi Narodów i próbuje uzyskać decyzje, któreby ustaliły prawa gdańskie na terenie Rzeczypospolitej, po które Gdańsk bezprawnie sięga, lub zmusiły Polskę do pozytywnych świadczeń na rzecz Gdańska. Przykładem tych niczem nieuzasadnionych pretencji Gdańska, które nigdy nie będą przyjęte ani uznane przez Polskę jest wniosek Gdańska o decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, któraby orzekła o obowiązku Polski pla-

cenia, bez względu na zgodę ciał ustawodawczych i Rządu, świadczeń pieniężnych na rzecz portu.

Wobec tego stanu rzeczy Rząd widzi się zmuszonym odróżniać ze szczególną ścisłością sprawy polsko-gdańskie, które mogą podlegać interwencji organów Ligi Narodów, przewidzianej w art. 103 T.W. i bliżej określonej w art. 39. Konw. Par. od takich spraw, które są sprawami wewnętrznymi Polski nie podlegającymi niczyjej innej ocenie, prócz oceny konstytucyjnych organów Rzplitej Polskiej.

O ile polityka Wolnego Miasta wobec Polski nie ulegnie zasadniczej i gruntownej zmianie, Rząd Polski będzie zmuszony natychmiast poddać rewizji dotychczasową swoją politykę wobec Gdańska, która polegała na tem, aby na dowód życzliwości polskiej i celem podniesienia dobrobytu tej autonomicznej jednostki, umieszczonej przy ujściu polskiej głównej arterji wodnej i przy jedynym porcie Rzeczypospolitej Polskiej, nadać Gdańskowi szereg uprawnień w Polsce i uprawnienia te bezzwłocznie i w zupełności w czyn wprowadzić.

Polskie kompetentne czynniki w najbliższym niewątpliwie czasie zadecydują, jakie stanowisko wobec stworzonego przez Gdańsk stanu rzeczy zająć Rzeczypospolitej Polskiej należy.

## Marszałek Foch w Poznaniu

**Owacyjne przyjęcie.**

Poznań, 7. 5. PAT. Na przyjazd marsz. Focha w. d. 7 bm. miasto przybrało wyjątkowo odświętny. Wszystkie gmachy i domy udekorowane zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych polskich i francuskich. We wszystkich wystawach i sklepach widniały wizerunki marsz. Focha. Na ulicy wjazdowej, prowadzącej z dworca do miasta wystawiono bramę triumfalną. Dworzec był przystrojony również zielenią i chorągiewkami. O g. 7.36 pociąg wiozący marsz. Focha, przybrany flagami i chorągiewkami, przybył na dworzec. Na lokomotywie pociągu widniał napis Cześć marszałkowi Polski.

Na peronie dworca powitał gościa wojewoda Bniński, prezydent miasta dr. Ratajski, dowódca DOK. gen. Raszewski, prezes rady miejskiej Mieczkowski, i wiele innych wybitnych osobistości. Wsiadającego z pociągu marszałka w towarzystwie min. spr. wojsk. Sosnkowskiego, szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Duponta i grona oficerów powitał dr. Ratajski, woj. Bniński i gen. Raszewski. Przy

dźwiękach Marsyljanki i polskiego hymnu narodowego marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej pułku saperów, poczem trzy dziewczynki wręczyły mu bukiet kwiatów. Następnie marsz. Foch wraz z otoczeniem udał się w powozach przez szpalery, utworzone przez młodzież szkolną i licznie zgromadzona publiczność zgotowała marszałkowi serdeczną owację. W Zamku odbyło się śniadanie, w którym uczestniczyło tylko najbliższe otoczenie marszałka. O g. 9 po śniadaniu marszałek udał się na dziedziniec dla obejrzenia Zamku. Tuż weteran 63-go roku wręczył mu kwiaty wygłaszając serdeczne przemówienie. Kilka minut po 9-tej marszałek Foch wraz z min. Sosnkowskim i gen. Dupontem oraz inn. udał się do Biedruska (gdzie odbędzie się rewja wojsk

**Czytajcie „Gazetę Gdańską”**

**KOKS GRUBY** dla użytku przemysłowego, dla fabryk, warsztatów, kuźni, opał u kotłów, centralnych ogrzewań itd.

**MIAŁ KOKSOWY Z GRYSIKIEM** o grubości ziarna do 12 mm. i następującym przybliżonym składzie: 1/2 o ziarnie niżej 3 m/m, 1/6 od 3 do 6 m/m, 1/6 od 6 do 9 m/m i 1/6 od 9—12 m/m.

**POSPÓŁKA KOKSOWA** o przybliżonym składzie: 25% koksu o grubości 12—25 m/m i 75% mialu o składzie jak wyżej.

Miał koksowy z grysikiem, jak również i pospółka są **najtańszem paliwem** do celów przemysłowych, stosowane w stanie czystym lub zmieszane z węglem. Szczególniej przy stosowaniu do **opalania pieców cegielnianych** mieszanki o równych częściach mialu koksowego i drobnego węgla osiąga się znakomite oszczędności na kosztach fabrykacji cegły sięgające do 15%.

**Wysyłka** wagonami **natychmiast** po zawarciu tranzakcji, próbki na żądanie. O ceny, informacje i t. d. należy zwracać się pod adresem **Warszawskich Zakładów Gazowych, Warszawa, Kredytowa 3.**

W Warszawie

W Gdańsku

Dolar

Marki (niem.)

36,000

(pol.) 75,50



# Skandaliczna afera z polską Akademią Handlową w Gdańsku.

Oburzające wrażenie w najszer-  
szych kołach ludności polskiej w  
Gdańsku wywołał najnowszy gwałt ze  
strony władz gdańskich. Jest to bez-  
prawne porwanie się na własność pol-  
ską, zarekwirowanie, gmachu przeznaczonego na polską akademię handlo-  
wą, na cele gdańskiego „Wohnungs-  
amtu“.

Gwałtu dokonano w sposób niesły-  
chany, brutalny, jakby dla podkreśle-  
nia, że jest to rozmyslna prowokacja  
pod adresem i rządu i społeczeństwa  
polskiego. Uzbrojona „Schupo“ wdarła  
się do gmachu przemocy, wylamała  
bramę, wytrychami pootwierała wszy-  
stkie drzwi i w tym samym jeszcze  
dniu osadziła w gmachu lokatorów.

Sprawa polskiej Akademii Handlowej  
jest typowym przykładem tej „dobrej  
woli“ współzycia zgodnego z Polską,  
na co zawsze powołuje się senator, p.  
Jewelowski na licznych konferencjach  
w Warszawie, gdy usiłuje wyłudzić  
jakieś nowe ustępstwo ze strony rządu  
polskiego.

Sprawa czysto kulturalna, bez żad-  
nego podłoża politycznego! Chodzi  
o wyższą uczelnię polską, przystoso-  
waną do tych ustanowień, które Polska  
na zasadzie postanowień traktatu wer-  
sańskiego w Gdańsku posiada, przysto-  
sowaną też do tych stosunków z dzie-  
dziny gospodarczej które łączą Gdańsk  
z Polską.

W interesie Polski jest, aby rok  
rocznie wypuszczać w świat zastęp  
dzieci, obznanomionych ze sprawami  
handlowymi, przygotowanej odpowied-  
niami studjami do zajęcia przodują-  
cego stanowiska w rozwijającym się  
życiu gospodarczym. Ponieważ zaś,  
dzięki uzyskaniu dostępu do morza  
handel polski nie zamyka się tylko w  
granicach lądowych, ale sięga już i z  
czasem coraz silniej sięgać będzie za  
oceany, zrozumiałą rzeczą jest, że sie-  
dzioba szkoły, dającej odpowiednie do  
tego wiadomości, powinna być nad  
morzem i to nie w Gdyni lub Pucku oder-  
wanych od wielkiego środowiska han-  
dlowego, ale rzecz naturalna w sa-  
mem tem środowisku, tzn. w Gdańsku.

Zdawałoby się, że interes Polski w  
tym względzie zbiega się z interesem  
Gdańska. Tak też powinno być!

Gdańsk, zdany wyłącznie na współ-  
życie gospodarcze z Polską, powinien  
uważać za rzecz pożądaną dla siebie,  
jeśli jak największa ilość Polaków za-  
pozna się ze skomplikowanym proble-  
mem gdańskiego życia gospodarczego  
gdyż na terenie wzajemnego poznania  
się łatwiej jest dojść do ustalenia wa-  
runków współzycia. Zamierzone o-  
twarcie akademii handlowej w Gdań-  
sku ułatwiłoby silnie, niż z wszystkim  
inne, to zaznaczyć, że z życiem  
gdańskim. Z akademii wychodziłby  
bowiem corocznie wychowankowie,  
którzy, zdobywszy teoretyczną, poważ-

na naukową podstawę, zasililiby za-  
stępy polskich handlowców, zastępy  
ludzi, którzyby choć z pamięci na  
miejsce swych studiów zawsze dąży-  
li, by handel zamorski Rzpltej, o ile  
możliwości, skoncentrować i przeprowa-  
dzać przez Gdańsk.

Szczęśliwa okoliczność zdarzyła, że  
akademia bez żadnych obciążeń dla  
skarbu polskiego mogła stać się fak-  
tem dokonanym. Znalazł się filantrop  
w osobie miliardera łódzkiego, p.  
Edwarda Heimanna, ogarniającego da-  
lekie perspektywy przyszłości, który z  
własnych środków postanowił ufundować  
akademię polską w Gdańsku. Jako człowiek  
rzutki i praktyczny nie bawił się w długie  
dyskusje, lecz od razu przystąpił do urzę-  
dowania akademii polskiej w Gdańsku.  
Jako człowiek rzutki i praktyczny nie  
bawił się w długie dyskusje, lecz od razu  
przystąpił do urzędowania akademii polskiej  
w Gdańsku. Jako człowiek rzutki i praktyczny  
nie bawił się w długie dyskusje, lecz od razu  
przystąpił do urzędowania akademii polskiej  
w Gdańsku.

Stało się to wszystko przed nie-  
spełnioną 3 laty i zaraz sprawa w sa-  
mym zarodku utknęła, gdyż niespod-  
ziewanie wyłoniła się vis maior —  
senat gdański założył protest prze-  
ciw powołaniu do życia polskiej aka-  
demii. Sprawa odtąd tłucze się, obi-  
ając się o wysokiego Komisarza Ligi  
Narodów w Gdańsku, o Genewę, wraca  
tam i z powrotem i bez rezultatu.

Senat protest swój motywuje argu-  
mentami, które wytrzymującymi rzeczo-  
wej krytyki. Są to argumenty, wkra-  
czające w dziedzinę humorystykę gdy  
n. p. wysuwa, się że wychowankowie  
zakładu przyczyniają się do wzrostu  
drożyzny lub że z napływem ich do  
Gdańska powiększy się brak mieszkań  
Dodać tu należy, że dla wychowan-  
ków rząd polski okazał gotowość ofia-  
rowania jednego ze swych gmachów  
w Gdańsku. Argumenty te nabiorą  
właściwej oceny, gdy przypomni się  
że ten sam senat w Niemczech roz-  
wija specjalną propagandę, by jak naj-  
więcej młodzieży stamtąd ściągnąć na  
politechnikę gdańską. W tym wypadku  
nie obawia się ani o drożyznę ani o  
brak mieszkań. Senat nie ukrywa się  
zresztą z tem, że chodzi o rzecz poli-  
tyczną, wysuwa bowiem w obronie  
słuszności swego protestu, że polska  
akademia handlowa zagrozić może  
niemieckiemu charakterowi Wolnego  
Miasta.

Zatem tu tkwi istota rzeczy! Da-  
remniem byłoby przekonywanie haka-  
tystów gdańskich o użyteczności pol-  
skiej uczelni dla Gdańska samego, jako  
jednego ze środków zacieśniających  
wzajemne stosunki gospodarcze. Jak  
djabieł święconej wody, władze senat  
olawia się wszystkiego, co by to za-  
cieśnienie sprowadzało; nie darmo bo-  
wiem najważniejszy w senacie resort

finansów posiada p. Volkmann, urzę-  
dnik „wypożyczony“ Gdańskowi przez  
Berlin. Gwarancją pożyczki tej jest by  
nie się w Gdańsku nie działo bez po-  
rozumienia i zgody rządu berlińskiego.  
A niema chyba naiwnego, kto by  
twierdził, że w Berlinie p. Cuno za-  
chęcał będzie panów senatorów gdań-  
skich na wejście na drogę współzycia z  
Polską. Sprawa akademii handlowej  
jest typowym przykładem zależności  
Gdańska od Berlina, gdyż świadczy  
ona, że nad wszystkimi argumentami  
gospodarczymi góruje argument poli-  
tyczny, stosowany i używany wbrew  
widocznemu interesowi Wolnego Mias-  
ta.

Drogą więc poważnej argumentacji  
sprawa akademii handlowej z Gdańskiem  
nie będzie załatwiona!

Sprawa jest jednak tak jasna i słuszna,  
że musimy wyrazić zdziwienie, że rząd  
polski mimo oporu senatu dotychczas  
nie przeprowadził. Przed każdym trybunałem  
świata argumenty za szkołą musiałyby się  
utrzymać. Mimo woli nasuwa się przy-  
puszczenie, że odpowiednie czynniki rzą-  
dowe sprawie tak doniosłej dla przy-  
szłości wytworzenia poważnego czyn-  
nika w życiu naszym handlowym nie po-  
święcili tyle uwagi i poparcia, ile ona za-  
sługuje.

Tem bardziej teraz należy zażądać zde-  
cydowanego stanowiska! Teraz zwa-  
szając, gdy senat chce całkiem ubić sprawę  
Akademii, zajmując bezprawnie gmach  
polski, na cele mieszkaniowe. Gdy raz  
na coś gdański „Wohnungsamt“ położy  
swą łapę, już się tego nie wyrwie. Wkro-  
czenie urzędu mieszkaniowego jest zupeł-  
nie bezprawne, gdyż według obowiązują-  
cych w Gdańsku przepisów ingerencja je-  
go sięga tylko na lokale, służące celom  
mieszkaniowym. Gmach zaś Akademii  
(dawne kasyno oficerskie) nigdy celom

tym nie służył. Widocznym więc jest, że  
senat, aby ubić raz na zawsze sprawę  
Akademii, nie zawahał się nawet przed  
przekroczeniem obowiązującej ustawy  
mieszkaniowej.

Jest to wprost naigrawanie się z Polski  
— nie pierwsze zresztą! „Wohnungs-  
amt“ jest w rękach senatu bardzo  
podatnym narzędziem, aby obrzy-  
dzić Polakom pobyt w Gdańsku.  
Począwszy od urzędników większość  
ogromna Polaków jest tu wystawiona  
na prawdziwy rozbój w jasny dzień przez  
niesłychane przepłacanie pokoi umeblo-  
wanych, gdyż polityka „Wohnungsamtu“  
polega na tem, by Polakowi pod żadnym  
warunkiem nie dać mieszkania. Mimo  
istniejącej umowy rządu polskiego z se-  
natem nawet do opróżnionych mieszkań  
w domach, należących do dyrekcji kolej-  
owej, nie wpuszczają się urzędników tej dy-  
rekcji. Dzieje się nawet skandal taki, że  
olbrzymi gmach „Korpsbekleidungsamt“  
przyznany Polsce przez międzyaljańską  
komisję podziału mienia, dotychczas jest  
zajęty przez dziesiątki lokatorów gdań-  
skich i urzędy gdańskie, czyli że Polska  
posiada gmach ten na papierze a w rze-  
czywistości Gdańsk w roli beaty possi-  
dentis śmieje się z decyzji komisji  
międzyaljańskiej.

Są to wszystko sprawy, które podwa-  
żają autorytet Rzeczypospolitej w Gdań-  
sku. Mamy jednak nadzieję, że obecne  
bezprawne zajęcie gmachu Akademii bę-  
dzie tą ostatnią kroplą, która spowoduje  
wreszcie zaniechanie dotychczasowej  
ustępliwości polskiej. Muszą się znaleźć  
środki, aby nie tylko sprawa polskiej  
Akademii handlowej została pomyślnie  
załatwiona, ale by raz odebrać senatowi  
gdańskiemu chęć i ochotę do powtarzania  
ciągłych prowokacji względem Polzania.

W. Z.

## Oficerowie Rezerwy za odżyzdzeniem armji.

**Ze zjazdu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.**

Warszawa. W dniu 2 bm. odbył się  
w Warszawie zjazd ogólny wszystkich  
Związków Oficerów Rezerwy Rzeczypo-  
spolitej Polskiej.

Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą  
św., poczem odbyły się obrady, trwające  
do późna w nocy. Przewodniczącym zja-  
zdu obrano jednogłośnie prezesa Związku  
Oficerów Rezerwy Ziem Zach., majora  
Chłapowskiego, który zaraz na wstępie  
w słowach podniosłych uczcił najwyż-  
szego dostojnika Rzeczypospolitej, p. Pre-  
zydenta Wojciechowskiego, całe zaś prze-  
mówienie swoje oparł na dewizie: „Pol-  
ska dla Polaków!“

Głównym przedmiotem obrad był punkt  
żydowski. W roku zeszłym stał się on  
przyczyną rozłamu w Związkach Ofice-  
rów Rezerwy. Tym razem wniesiony na  
porządek obrad, przeszedł olbrzymią  
większością. Do Związków Oficerów

Rezerwy nie mogą być dopuszczani Ży-  
dzi. W rezolucji zjazd wypowiedział się  
twardo, za odżyzdzeniem armji.

Głosowanie nad punktem żydowskim  
odbyło się jawnie. Za wnioskiem Zwią-  
zku Oficerów Rezerwy Ziem Zach. Rze-  
czypospolitej wypowiedziały się wszyst-  
kie Związki Oficerów Rezerwy z wyjąt-  
kiem Związku Krakowskiego i Lwowskie-  
go. Już po głosowaniu przedstawiciele  
Związku Lwowskiego zgłosili zgodę swo-  
ją na uchwały, które przeszły olbrzymią  
większością oraz przystąpili do ogólnego  
Związku. Na uboczu narazie pozostał je-  
dynie Związek Krakowski.

Nastrój na zjeździe był bardzo pod-  
niosły. Debaty były bardzo ożywione.  
Ogólny ton obrad odpowiadał ściśle ha-  
słu, pod znakiem którego major Chłapo-  
wski rozpoczął obrady: Polska dla Pola-  
ków.

## Z podróży P. Prezydenta na Pomorzu

(Garść wrażeń z notatnika.)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jak  
świadczy o tem najbliższy jego współpracownik, jest niezwykle punktualnym i wy-  
magającym w pracy. Punktualność ta,  
która znakomicie ilustruje francuskie zda-  
nie królewskie: „punctualité est le pre-  
mier wilej królów“ — znana jest już nie-  
tylko bliższemu otoczeniu Pana Prezy-  
denta.

Wierny jej jest Pan Prezydent nawet i  
w podróży i uczy jej innych. Oto przy-  
kład:

Kartuzy. Godzina 9 m. 40. Na godzi-  
nę 10 zapowiedziano przyjazd Prezyden-  
ta. Na stację zajeżdża lokomotywa t. zw.  
próbna, wyprzedzająca pociąg Maszynista.  
Zawijamy z rozmową z Maszynistą,  
pytając, jak daleko jest pociąg. Do roz-  
mowy przyłącza się ktoś z urzędników  
stacji i wyraża przypuszczenie, że z po-  
wodu późnego nadejścia maszyn i pociąg  
Prezydenta będzie opóźniony.

Maszynista uśmiecha się i mówi:

— Pociąg Prezydenta nie spóźnia się.  
Pan Prezydent tego nie lubi. Nie przy-  
jeżdża ani za wcześnie, ani zapóźno, lecz  
ściśle w czasie postanowionym.

Urzędnik stacji kręci głową z powątpie-  
waniem.

Godzina 10-a.

Orkiestra gra hymn narodowy.

Na stację wolniutko wtacza się pociąg,  
wiozący Prezydenta.

\* \* \*

Podczas śniadania w Kartuzach po mo-  
wie Starosty odpowiadał Pan Prezydent.  
Obecni słuchali mowy stojąc. Była to pa-  
miętna mowa o stosunku Polski do Gdań-  
ska. Obecni na sali dziennikarze w licz-  
bie trzech, chcąc zanotować treść prze-  
mówienia, nie powstał z miejsc, lecz sie-  
dząc, kreślił notatki. Nagle Prezydent,  
który zauważył tych siedzących słucha-  
czów, przerywa mowę i mówi donośnym  
głosem:

— Wstać! Prezydent Polski mówi!

W ten sposób uczy nietylko może nie-  
taktownych, ile nieuświadomionych je-  
szcze dziennikarzy, którym — rzecz natu-  
ralna — nie zdarzało się jeszcze siadywać  
przy stole Pana Prezydenta Polski, jak na-  
leży zachowywać się podczas przemówień

najwyższego dostojnika w ojczyźnie.  
Uczy dobroliwie, po ojcowsku, jak w  
szkole, bez pompy i gestu, poczem nie  
dodając ani słowa więcej, spokojnie cią-  
gnie dalej swe ważne przemówienie o  
niewdzięcznym dla Polski grodzie nad-  
motłwiańskim.

Naturalnie teraz już wszyscy w sali  
stoją, słuchając mowy.

A w ich liczbie stoi i piszący te słowa,  
do którego niejako głównie stosowały się  
słowa dostojnego mówcy:

— Wstać! Prezydent Polski mówi!

Stoi i nie wie narazie, co robić: czy  
walczyć z zakłopotaniem, które rumień-  
cem wstyd na twarzy się maluje, czy z  
rozzewnieniem, że aczkolwiek karcąc ale  
dobroliwie, ale do niego zwrócił się re-  
prezentant Polski, czy — siłą przyzwy-  
czajenia i obowiązku — stojąc starać się  
notować, co mówi mówca do swych słu-  
chaczy, a o czem on, dziennikarz, wi-  
nien powiadomić całą Polskę, cały świat...

I wybrał to ostatnie...

W Rutkach, gdzie Pan Prezydent wraz  
z swą żoną zjeżdżał olbrzymie turbiny, za-  
silające prądem elektrycznym dużą połą-  
czoną i częściowo Gdańsk, do osoby  
Pana Prezydenta docierają dwaj chłopcy.

Jeden mały zamorusany, w podartych  
spodenkach i boso, w czapce marynar-  
skiej z napisem „Deutschland“ na przod-  
zie, drugi większy, obuty, czysto ubra-  
ny, wymyty, z szarfą dwukolorową pol-  
ską z bibułki przez ramię, w rękę trzyma  
chorągiewkę o barwach polskich.

Pan Prezydent, który wogóle lubi dzie-  
ci i w czasie całej swej podróży ciągle z  
niemi rozmawiał, gładzi chłopów po po-  
liczkach i pyta młodszego, jak mu na  
imię:

— Józiek! — odpowiada zarumieniony  
małec i zdejmując z głowy czapkę z  
„Deutschlandem“, całując w rękę Pana  
Prezydenta.

— A tobie, jak na imię? — pyta Pan  
Prezydent drugiego, który stoi „na bacz-  
ność“, prezentując swą chorągiewkę, wy-  
trzeszcza oczy, lecz nie odpowiada nic.

I dopiero, gdy Józiek, przychodząc z  
pomocą swemu strojnemu w barwy naro-  
dowe przyjacielowi, tłumaczy pytanie  
Pana Prezydenta, chłopiec odpowiada:

— Willy!

\* \* \*

W Kościerzynie ktoś ze świty Pana  
Prezydenta zapytuje małego chłopca ka-  
szubskiego, który przedarł się przez kor-



# Preliminarz budżetowy na rok 1923.

Złożony sejmowi preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej na rok 1923-ci jest pod względem formalnym bez precedensu w historii naszych dotychczasowych preliminarzy. Po raz pierwszy bowiem budżet państwa polskiego został opracowany w stałym mierniku wartości — w złotych polskich i po raz pierwszy też został on pod względem konstrukcyjnym podzielony na trzy części, a mianowicie: budżet administracyjny, budżet przedsiębiorstw państwowych i budżet monopolu.

## BUDŻET ADMINISTRACYJNY.

Projekt budżetu administracyjnego Rzeczypospolitej na rok bieżący przedstawia się według poszczególnych pozycji zasadniczych, jak następuje:

|                          | Dochody<br>w tys. złotych | Wydatki<br>w tys. złotych |
|--------------------------|---------------------------|---------------------------|
| Prezydent Rzplitej       | 8                         | 216                       |
| Sejm i Senat             | 2                         | 3 098                     |
| Tribunał Administracyjny | —                         | 365                       |
| Kontrola Państwowa       | —                         | 1 535                     |
| Prezycjum Rady Min.      | 1 489                     | 4 468                     |
| Min. Spraw Zagran.       | 6 243                     | 20 740                    |
| Min. Spraw Wojsk.        | 23 565                    | 709 587                   |
| Min. Spraw Wewn.         | 20 382                    | 113 007                   |
| Min. Skarbu              | 691 219                   | 223 942                   |
| Min. Sprawiedliwości     | 2 607                     | 40 349                    |
| Min. Przem. i Handlu     | 6 854                     | 5 393                     |
| Min. Kolei Żelaznych     | 17                        | 1 911                     |
| Min. Roln. i Dóbr Pań.   | 2 779                     | 11 458                    |
| Min. Wyznań R. i O. P.   | 2 062                     | 155 506                   |
| Min. Poczty i Telegr.    | 49 648                    | 56 996                    |
| Min. Zdrowia Publ.       | 1 775                     | 15 569                    |
| Min. Robót Publ.         | 3 134                     | 80 175                    |
| Min. Pracy i Op. Społ.   | 2 813                     | 20 412                    |
| Główny Urząd Likwid.     | 1 455                     | 4 306                     |
| Główny Urząd Ziemski     | 3 288                     | 17 211                    |
| <b>Razem</b>             | <b>819 339</b>            | <b>1 486 242</b>          |

Z powyższego zestawienia wynika, że gros wydatków naszego budżetu administracyjnego na rok bieżący stanowią wydatki wojskowe, wynoszące 709 587 000 złotych polskich, co stanowi około 50 pr. ogólnej sumy wydatków brutto, po odliczeniu zaś nieznacznych stosunkowo dochodów wojskowych wyniosą wydatki w tym dziale administracji państwowej 686 022 000 złotych, czyli prawie o 20 milionów złotych więcej od ogólnego niedoboru budżetu administracyjnego.

Z kolei najbardziej deficytowymi działami gospodarki państwowej są: oświata, co podkreślić należy z uznaniem, niedoborem, wynoszącym 152 444 000 złotych; wewnętrzna administracja polityczna z niedoborem 92 625 000 złotych i roboty publiczne z niedoborem 77 041 000 złotych. Kolejne żelazne, które w poprzednich preliminarzach stanowiły po wojsku pozycję najbardziej deficytową, w budżecie administracyjnym na rok bieżący nie odgrywają znaczniejszej roli, eksploatacja kolei została bowiem przeniesiona do budżetu przedsiębiorstw państwowych.

Ciężar budżetu administracyjnego spoczywa wyłącznie na barkach Ministerstwa Skarbu, jeżeli nie liczyć dochodu

netto w sumie 1 461 000 złotych w pozycji Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dochody skarbowe państwa bez monopolu w roku bieżącym wynoszą mają według preliminarza 467 277 000 złotych, co po wyłączeniu względnie wysokich wydatków Ministerstwa Skarbu (233 942 000 złotych) pokrywa około 38 proc. ogólnych wydatków brutto, a po wyłączeniu pozycji Ministerstwa Skarbu wogóle — około 50 proc. ogólnego niedoboru budżetowego.

Całokształt budżetu administracyjnego znamionuje ogólny niedobór, wyrażający się w sumie 666 905 000 złotych polskich, co w chwili obecnej przy względnie ustalonym kursie franka szwajcarskiego na poziomie 8 500 mk. stanowi olbrzymią sumę 5 662 692 500 000 mk., uzmysławiającą całą powagę naszego położenia finansowego.

## BUDŻET PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Budżet przedsiębiorstw państwowych w preliminarzu na rok bieżący przedstawia się, jak następuje:

|                                                  | Dochody<br>w tys. złotych | Wydatki<br>w tys. złotych |
|--------------------------------------------------|---------------------------|---------------------------|
| Drukarnie państwowe                              | 104                       | 609                       |
| Wytwórnice wojskowe                              | —                         | 23 056                    |
| Państw. zakłady graf.                            | 280                       | 4 511                     |
| Przedsiębiorstwa górn.                           | —                         | —                         |
| hutn. i przemysł.                                | 1 535                     | 2 468                     |
| Koleje żelazne                                   | 5 997                     | 178 355                   |
| Rolnictwo:                                       | —                         | —                         |
| a) majątki państw.                               | 18 095                    | —                         |
| b) lasy państw.                                  | 77 763                    | —                         |
| Poczta i telegraf:                               | —                         | —                         |
| a) wytwórnia aparatów telegraficznych i telefon. | 80                        | —                         |
| b) radio-telegraf                                | 241                       | 1 685                     |
| Zdrojowiska państw.                              | 1 368                     | 555                       |
| <b>Razem</b>                                     | <b>105 463</b>            | <b>211 378</b>            |

Na plan pierwszy w tym dziale budżetu wysuwają się kolejnie żelazne z wysokim niedoborem, wynoszącym 172 358 000 złotych. Prócz wytwórnicy wojskowych, które wykazują znaczny niedobór 23 056 000 złotych, deficytową jest również gospodarka państwowych drukarni i zakładów graficznych. Uderza deficytowość gospodarki państwowych przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i przemysłowych, wyrażająca się w niewielkiej wprawdzie sumie 933 000 złotych.

Czysty dochód według preliminarza przynieść ma w pierwszym rzędzie eksploatacja lasów państw. (77 624 000 złotych), w mniejszym stopniu majątki państwowe (18 095 000 złotych), w wręcz nikłym zaś zdrojowiska państwowe (813 000 złotych).

W ogólnym wyniku budżet przedsiębiorstw państwowych na rok bieżący, dzięki wielkim inwestycyjnym i eksploatacyjnym wydatkom kolejowym zamyka się niedoborem, wynoszącym 105 915 000

złotych, co w chwili obecnej według kursu 8 500 mk. za jednego franka szwajcarskiego stanowi 900 277 500 000 mk.

## BUDŻET MONOPOLI.

Budżet monopolu skarbowych w preliminarzu na rok bieżący przedstawia się, jak następuje:

|              | Dochody<br>w tys. złotych | Wydatki<br>w tys. złotych |
|--------------|---------------------------|---------------------------|
| Sól          | 19 444                    | —                         |
| Sacharyna    | 16                        | —                         |
| Tytoń        | 45 125                    | 2 778                     |
| Loterja      | 761                       | —                         |
| <b>Razem</b> | <b>65 346</b>             | <b>2 778</b>              |

Czysty dochód monopolu skarbowych w roku bieżącym wynosić ma, według preliminarza 62 568 000 złotych, co stanowi po przeliczeniu według ustalonego kursu (8 500) sumę 531 828 000 000 mk.

## BUDŻET OGÓLNY.

Na podstawie wyżej przytoczonych danych ułożyć można następującą tabelę, dającą ogólne pojęcie o preliminarzu budżetowym państwa na rok bieżący:

| Działy budżetu | Dochody<br>w tys. złotych | Wydatki<br>w tys. zł. | Niedobór<br>w mil. mk. |
|----------------|---------------------------|-----------------------|------------------------|
| Administr.     | 819.339                   | 1.486.274             | 666.905                |
| Przedsięb.     | 105.463                   | 211.378               | 105.915                |
| Monopoli       | 65.346                    | 2.778                 | +62.578                |
| <b>Ogółem</b>  | <b>990.148</b>            | <b>1.700.400</b>      | <b>710.252</b>         |

# Przemówienie marszałka Focha w odpowiedzi na słowa polskiego premiera.

Ogromny nawał materiału bieżącego w ostatnich dniach i konieczność poruszania różnych spraw aktualnych uniemożliwiały nam podanie przemówienia marszałka Focha, w odpowiedzi na słowa premiera Sikorskiego, wygłoszone podczas piątkowego bankietu. Mowę tę podajemy dziś w dosłownym brzmieniu. Marszałek Foch, wzruszony niezwykle serdecznym przemówieniem premiera, powiedział co następuje:

Panie Prezesie Rady Ministrów! Dziękuję Panu za słowa życzliwe i wspaniałomyślne, które Pan zechciał skierować do mnie, a w których widzę i oceniam uczucie, które Pan żywi dla mnie. Wydarzenia, których byliśmy świadkami, wymagają dla ich objaśnienia powołania się na inne siły, aniżeli siły, tkwiące w poszczególnych jednostkach. Mają one swoje źródło w przyczynach bardzo potężnych, które też na skutek tego należy nam poznać, aby je tem lepiej spożytkować. Czyż pod tym względem nie znajdujemy uderzających przykładów właśnie tu na miejscu, czyż nie widzimy, jak w XVIII. wieku Polska na skutek reform wolnościowych, zbyt rychłych i przedwczesnych, trzy razy uległa obcej przemocy, i widzimy, jak była dzielona przez państwa posiadające ustrój czysto monarchiczny? Czyż nie w ten też sposób biały orzeł uległ przemocy z powodu sprzyśnięcia trzech orłów czarnych? Ale gdy naród znika jako państwo, gdy ojczyzna zostaje rozdarta, to jednak rasa żyje nadal, rozlewa się ona i rozmaża w całej Europie jak również w obu Amerykach, wprawiając w podziw z powodu swej żywotności, swego rozwoju intelektualnego i swego przywiązania do wiary. Przychodzi wreszcie dzień, gdy ciemność przez swoją samowolę bez granic, przez swoją moralność, nie znającą węzła w imię tej siły usprawiedliwiającej wszystkie zbrodnie, sam przyspiesza dzieło sprawiedliwości. Dnia tego ze wszystkich stron świata spieszą dzieci Polski pod sztandary wolności, zniewalają cały świat do usłuszenia ich żądań i wygrywają w oczach narodów cywilizowanych sprawę swojej ojczyzny. Tak oto samorzutną siłą moralną poruszającą dzisiaj narodami

ważą o swych losach więcej, aniżeli sama tylko ich woła. Jak doszło do ruiny, która się wali na wroga, na ciemność, o tem opowiada nam świeża jeszcze historia dnia wczorajszego, gdy zwycięstwo w sposób stanowczy, postępując naprzód, powoduje załamanie się i upadek mocarstwa, które jako pierwsze z kolei przechodzi rozejm i pokój w Brześciu Litewskim, ustalając prawdę, że ogrom obszaru danego imperjum i jego niewyczerpane zasoby nie wystarczają jeszcze do tego, aby stanowić o jego trwałości, o ile nie posiada ono głębokich fundamentów porządku moralnego. Następnie przychodzi czas na rozejm w miejscowości Rethondes i pokój w Wersalu, gdy zwyciężeni z dnia wczorajszego stają się zwycięzcami z dnia dzisiejszego, ustalając z kolei prawdę, że w naszych walkach narodowych organizacja militarystyczna nawet najstarsza ze wszystkich, bo oparta na tradycji i przemysle pierwszorzędnej wartości nie wystarcza jeszcze, aby zapewnić zwycięstwo kosztem sprawiedliwości i wolności. I oto w naszej epoce cywilizacji moralnej, gdy ludzkość coraz bardziej pragnie być traktowaną po chrześcijańsku, zwycięstwo na polach bitew przeszło w sposób stanowczy na stronę narodów, które przy całkowitej abnegacji każdego obywatela bez zastrzeżeń poświęcają całą swą działalność i wszystkie swoje środki ku dążeniu do swych wyższych ideałów. Ale ponieważ pokój nie kładzie kresu walce, która jedynie stając się mniej morderczą, nie staje się jednak mniej zaciekle, to czyż w danym razie nie powinniśmy zwrócić uwagi na te same cnoty, a więc na czujność, aktywność i abnegację ze strony każdego w zjednoczeniu wszystkich, aby w ten sposób spowodować zwycięstwo, które będzie wolnością, pomyślnością kraju. U stóp marszałka Francji, który z górą wiek temu zginął za wolność swego kraju, pozwólcie te słowa powiedzieć w 100 lat później, temu, którego zechcieliście uczynić marszałkiem Polski. Ale Panie Prezydencie Rady Ministrów — jak tak długo rozwodzę się w sprawie linii wytycznych, jakieby należało przyjąć, a czyż Pan nie rozpoznał tej drogi zwycięstwa

don i patrzy na słuchającego przemówienia burmistrza dostojnika:

— Czy ty wiesz, kto jest ten siwy pan — Wiem! — odpowiada chłopiec. — Zastępca króla polskiego.

Na jednym z miejsc powitania Pana Prezydenta mowca, słabo widzący władający językiem polskim, ale zato mocno wzruszony i strasznie, wiedząc o tem, że Pan Prezydent przyjeżdża z Warszawy, zaczyna swę przemówienie:

— Witamy Cię, Panie Prezydencie... stołecznego miasta Warszawy!...

Pan Prezydent uśmiecha się, słysząc ten nowy swój tytuł.

Pomimo powagi chwili nie mogą powstrzymać uśmiechu członkowie swity Prezydenta i orszaku.

Przy dworcu w Gdyni ktoś z wojskowych, który przyprowadził przyjazd Pana Prezydenta a który widocznie nie był dotąd nigdy na Pomorzu, rozmawia z jakimś starszym rybakim, pykającym swą nieodstępną fajeczkę:

— Pan jest tutejszy?

— Jo! Tutejszy, rybak, Kaszeba!

— Czy Kaszubi są Polakami?

— Jo! Wszystkie Kaszeby som Polaki! Rychtyg najpesze Polaki, bo sie nie dali zjeść Miemcom!

Wojskowy i rybak podają sobie dłonie.

W Kartuzach podczas śniadania podawano Dostojnemu Gościowi i Jego otoczeniu potrawy na glinianych, ozdobnie polewanych talerzach miejscowego wyrobu garncarskiego. Talerze te, talerzyki, miski i t. p. podobały się wszystkim. Dopytowano się o ich pochodzenie i gdzie możnaby nabyć coś z tego na pamiątkę. Okazało się, że są to wyroby sąsiedniej osady i sklep z nimi mieści się naprzeciwko hotelu, gdzie odbywało się śniadanie.

Nazajutrz od rana sklep był w formalnym oblężeniu i do Warszawy pojechało sporo talerzy, misek, dzbanów i waz kaszubskich.

Gdynia. Powóz Pana Prezydenta w otoczeniu szwadronu szwoleżerów, owacyjnie witany po drodze, podjechał do mola portowego. Ułani stanęli w szeregu nad morzem w cieniu swych biało-amarantowych chorągiewek na lancach.

Nad brzegiem tłumy tysiączne spoglądają ku molu, gdzie w kapliczce otwartej odprawia mszę świętą kardynał Dalbor.

Nad brzegiem tłumy tysiączne patrzą zachwyconym okiem na ułanów, ich konie i chorągiewki...

— Hej panie! — mówi mi jakiś starszy obywatel gdański. — Piękne wojsko! Mocne wojsko, dobre kunie!... Żeby im tak ze dwie armaty i ze dwa maszynogery mogliby zaraz zabrać... coby tylko chcieli!...

Pan Prezydent na okręcie „Kom. Piłsudski” objeżdża flotę. Szwadron ułanów usunął się na bok; żołnierze zsiadli z koni,

Wnet otoczył ich tłum... Przeważa naturalnie płęć piękna... Jasnowłosym pomorzanom i gdańszczankom podobają się też szwoleżerowie...

— Panie Jotes! — słyszę głos, jak dzwoneczek, zwracający się do mnie. — Może pan ma dużo cygaretek, proszę mi dać wszystkie, oddam panu w Gdańsku, chciałam „sprezentować” je temu trębacowi na tym ślicznym siwym koniu!

Naturalnie oddaje wszystkie papierosy i zmuszam do tego mych dwóch towarzyszków...

Zresztą moja sekwestratorka ma konkurencję liczną. Przy każdym prawie ułanie i jego koniu widać kapelusik damski... Przy siwku trębacza formalny tiok... Panowie robią konkurencję płci pięknej... Nad ułanami, końmi i lasem chorągiewek unosi się formalna chmura dymu...

Zjawiają się także dyskretnie chowane dotąd paczuski z wziętymi na drogę „sztulchenami”... Papierzy lecą na ziemię... Młode zdrowe zęby pracują... Rozmowa kwitnie w najlepszej... Czasami przycicha i staje się dyskretniejsza...

Ale od czego niedyskretnie ucho i pióro dziennikarza:

— Panno Trudo! Jak Boga kocham, niech pani napisze... To przecież nie złego... Odpiszę, jak Boga kocham... Warszawa, Belweder, szwadron przyboczny, szwoleżer Stanisław X...

Nomina sunt odiosa!

Hej! Ułani, ułani, malowane dzieci!

Niejedna panienka za wami poleci!

J. S.



lepiej, niżeli ktokolwiek inny, gdy prowadził Pan piątą armję w dniach sierpniowych 1920 r. wśród nieprzepartego entuzjazu walk pod Równem, Dubnem i Łuckiem. Sprawy narodowe z doby pokojowej dalekie od tego, aby być rozważane w debatach teoretycznych, nie mogą zaiste zmierzać do niczego innego, jak tylko do rezultatów pozytywnych, tj. do ładu, postępu, rozwoju moralnego i

ekonomicznego. Kierowanie niemi złożone w ręce tak doświadczone jak Pańskie, jest dla mnie już rękojmią powodzenia. Niechże Polska wie, że zawsze przy swym boku ujrzy Francję w tego rodzaju przedsięwzięciach pokojowych, jak również w obronie wolności. W obliczu tej przyszłości pełnej obietnic wznoszę mój kielich na Pańskie, mój drogi generale, zdrowie i za wielkość Polski.

## W obronie dziennikarzy polskich w Berlinie

### Wystąpienie rządu polskiego.

Berlin. — Tutejsze Poselstwo Polskie wręczyło niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę werbalną w sprawie odnoszenia się Rządu Niemieckiego do dziennikarzy polskich w Berlinie. Pierwsza część noty zawiera krótki opis trudności i niewygód, na jakie narażeni są przebywający w Berlinie sprawozdawcy polskich dzienników. Druga część noty przypomina udogodnienia i przywileje, jakich się nie szczędzi sprawozdawcom pism niemieckich w Warszawie. Nota wyraża prośbę, aby odnosze-

nie się do dziennikarzy polskich w Berlinie było oparte na zasadach równomierności i aby zapewnić im równomierne udogodnienia i ułatwienia. Nota podkreśla, że Rząd Polski pragnie w dalszym ciągu odnosić się do dziennikarzy niemieckich z całą przychylnością, jednak będzie zmuszony poddać rewizji swoje dotychczasowe zachowanie się wobec dziennikarzy niemieckich, o ile nie nastąpi zmiana w stosunkach berlińskich. W końcu nota zaznacza z naciskiem, że Rząd Polski sprawę tę uważa za bardzo pilną.

trzecim dniu obrad wygłosił referat p. Piszczyński (Lwów) pt. „Przełom ideowy wśród młodzieży”. Referat ten wywołał niezwykle ożywioną dyskusję. Wreszcie wybrał zjazd nową Radę naczelną, w której skład weszli pp.: Jan Jedzewicz (Warszawa) prezes, Tadeusz Bielecki (Kraków), Kazimierz Garszyński (Poznań) wiceprezesi, Antoni Deryng (Lwów) sekretarz, generalny oraz delegaci wszystkich środowisk.

Zjazd zakończono czarną kawą w kasynie akademickim, na której byli obecni pp. Roman Dmowski, Stanisław Grabski, Zygmunt Wasilewski, profesorowie Dąbrowski, Piasecki, Taylor i Wasiutyński, dr. Krysiewicz, dr. Meissner, red. Leitgeber, dyr. Mieczkowski i poseł Petrycki. W serdecznym nastroju spędzono parę godzin, poczem delegaci rozjechali się do swych środowisk.

## Co słysząc na Pomorzu?

— Termin egzaminów dojrzałości. Kuratorium podaje do wiadomości, że ustne egzaminy dojrzałości w gimnazjach okręgu pomorskiego rozpoczną się w następujących dniach miesiąca czerwca br.: w Chojnicach 6, w Brodnicy 7, w Świeciu i Wejherowie 8, w Kościerzynie 9, w Starogardzie i Wąbrzeźnie 11, w Grudziądzu w gimnazjum klasycznym 11, matematycznym-przyrodniczym 13, w Tczewie 14, w Toruniu w filii niemieckiej 14, w gimnazjum męskim 18, żeńskim 23, w Chełmnie 21 czerwca.

Egzaminy pisemne rozpoczną się na dwa tygodnie przed ustnymi. Dokładne daty podadzą interesowanym dyrekcje gimnazjów.

Równocześnie z egzaminami dojrzałości odbędą się egzaminy eksternów z zakresu 6 klas. Przy tej sposobności kuratorium zawiadamia, że na przyszłość nie będzie rozpatrywać podań o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości względnie z 6 klas, wniesionych do kuratorium wprost, bez pośrednictwa dyrekcji. — Kurator: (—) Dr. Riemer.

— Kartuzy. W Kartuzach powstała „Pierwsza krajowa fabryka ekstraktu słodowego”. Fabryka zaopatrzoną jest w aparaty najnowsze go systemu i stoi pod wybitnie fachowym kierownictwem. Powstanie tej fabryki należy tem bardziej powitać, że obecnie i pod tym względem będziemy w niezależności od wrogich nam Niemiec, a pod względem jakości towaru w niczem nie ustępuje najlepszym fabrykatom zagranicznym, a pod względem ceny kalkuluje się taniej.

Generalne zastępstwo i skład wysyłkowy posiada apteka w Kartuzach.

— Kościerzyna. Wysokiego szacunku dostąpił skarbnik tutejszego Banku Ludowego p. Bolesław Słomiński, bo oto p. Prezydent Rzeczypospolitej zgodził się być chrzestnym ojcem nowonarodzonego w tych dniach synka p. S. Jest to bodaj pierwszy fakt na Kaszubach, że Głowa Państwa staje się chrzestnym ojcem dziecka ahywatela kaszubskiego.

— Lidzbark. (Także obrazek z walk partyjnych.) Tutejszy sąd pokoju pod przewodnictwem sędziego obywatelskiego Mieczkowskiego, rozpatrywał w dniu 1 maja rb. sprawę burmistrza Rochona, oskarżonego przez agenta procesowego Etter. Ostatni czuł się obrażonym, że burmistrz nazwał na posiedzeniu rady miejskiej „burzycielem” oraz, że zarzucał mu, iż buntuje ludzi, uprawia hece itp. Oskarżony przeprowadził dowód prawdy. Na podstawie zeznań świadków i licznych dowodów, przyjął sąd za udowodnione, że Etter, który był filarem N. P. R. w Lidzbarku, zwalczał z zasady, od czasu jak tylko Polska powstała, każdego burmistrza — a było ich dotąd kilku. Robił na nich doniesienia, zażalenia, interpelacje — przysparzając magistratowi i władzom znacznych kłopotów i trudności. Na jego po-

zycję na wiecu w r. 1920 uchwalili robotnicy kijami wypędzić magistrat... zanosilo się na rozruchy w mieście, wezwane przez kilku świątłych obywateli wojsko przybyło z Brodnicy, Etter został w związku z tą sprawą aresztowany — lecz jak sam powiada — na skutek interwencji pana wojewody natychmiast zwolniony. Także Etter popierał żądanie partii N. P. R., zdążające do usunięcia burmistrza Plucińskiego rzekomo z powodu tego, że działał na szkodę państwa, że agitował przeciw Piłsudskiemu, że dopuszczał się nadużyć itp.

Na posiedzeniu rady miejskiej zarzucił publicznie rendante kasy miejskiej — osobie nieposzlakowanej, fachowo uzdolnionej, o pewnych zasługach — sprzeniewierzenie. Za to oszczerstwo został już sądowo ukarany. — Burmistrzowi Rochonowi zarzuca na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 5 12. 22 wszelkiego rodzaju nadużycia, jak zniszczenie akt w pewnej sprawie karnej i wiele innych, zupełnie nieuzasadnionych.

Cierpliwość rady miejskiej skończyła się i Etterowi z powodu jego zachowania się udzielono nagany. Gdy jednak burmistrz reagując na zarzuty rzucił słowo „burzyciel”, Etter obraził się i zaskarżył.

Sąd, — uznając, — że dowód prawdy się udał, uwolnił oskarżonego, a koszty nałożył Etterowi. Obronę prowadził adwokat Pawłowski z Brodnicy. Rozprawa ta była znamieną i pouczającą nie tylko może dla stosunków w Lidzbarku.

— Grudziądz. Dnia 23 zm. odbyło się poświęcenie kuchni amerykańskiego wydziału ratunkowego, przeniesionej do nowego lokalu przy ulicy Lipowej 31. Kuchnia założona została 2-go stycznia br. staraniem Związku Polaków Kresów Wschodnich, jest stulecie aprowizowaną przez amer. wydział ratunkowy w Warszawie i wyłącznie od niego zależna. Wydaje codziennie obiady na 150 osób w pierwszym rzędzie reemigrantom z Rosji i uchodźcom z Kresów Wschodnich.

## Kronika Gdańska

**Maj 8 Wtorek**  
Stanisława B. M. P. K. P.  
Wschód słońca o godzinie 3.56  
Zachód o godzinie 7.10  
Wschód księżyca o g. 1.03 pn.  
Zachód o godzinie 10.27 r.

\* **Frekwencja obcokrajowców w Gdańsku.** Do Gdańska przybyło w tygodniu od 22 do 28 kwietnia ogółem 1 665 osób przyjezdnych, w tem z Polski 952, z Niemiec 446, z Ameryki 30, z Rosji 29, z Litwy 21, z Łotwy 19, z Francji 18, Anglii 17, z Szwecji 10, z Czechosłowacji 8, Danii 7, Holandji 3, Austrii 6, Norwegii 5, Portugalji 1, Włoch 2 itd. Oczywiście cyfry te odnoszą się li tylko do osób policyjnie zameldowanych.

\* **Śmierć od cięcia nożem.** W szpitalu miejskim zmarł 23-letni dozorca chorych Hermann, który w dniu 29 marca podczas bijatyki w lokalu Schoenecka przy ul. Schichaua otrzymał cięcie nożem w brzuch.

\* **Zatrucie lizolem.** W czwartek popełniła zamach na życie własne niejaka Emma S., żona robotnika, zażywając sporą dawkę lizolu. Desperatka zmarła w szpitalu wśród najokropniejszych męczarni. Co skłoniło ją do rozpaczliwego kroku, nie zdołano dotąd ustalić.

\* **Fotografie przy kartach tramwajowych.**

Z dniem 1 czerwca zaprowadzony zostaje przymus przedłożenia fotografii paszportowej dla tych, którzy nabywają karty miesięczne. Fotografia taka zostanie sklejona do książeczki i będzie odstepowana, jak to praktykuje się w innych większych miastach. Zarządzenie to ma na celu zaprowadzenie ściślejszej kontroli.

\* **Zakończenie bezrobocia.** Pracownicy przemysłu wyrobów cukierniczych i czekoladowych powrócili dziś do pracy. Otrzymali oni nadwyżkę od 30 do 35 proc. do obecnie obowiązujących zarobków.

\* **Śmierć w kanale.** W podchmielonym stanie wpadł do kanału i utonął w nim 18-letni robotnik, pochodzący z Elbląga Albert Kunz, Złotki jego odnaleźli koledzy jego, idący do pracy.

\* **Zamknięcie agentury pocztowej.** Agentura pocztowa w Warnau pod Kalthofem (W. Miasto Gdańsk) została zwinęta.

\* **Znalezione przedmioty.** W prezydium policji można odebrać znalezione: Paszport polski — portfel z pieniędzmi i dokumentami, — powłokę na pościel, szary pasek ze sprzączką, srebrny naszyjnik z medalionem, złoty naszyjnik, srebrny zegarek damski, złotą obrączkę, termometr do mierzenia gorączki, koguta złotego, szarą kurtkę i małego pieska.

\* **Na obrazie „Schupo” — 300 000 marek grzywny.** Pochodzący z Polski urzędnik bankowy Adam St., który swego czasu obraził chędogo go aresztować urzędnika „Schupo” będąc w stanie nietrzeźwym, skazany został przez tutejszy sąd rozjemczy na 300 000 marek grzywny. Niemców za obrazę, dokonaną w stanie nietrzeźwym o ile przypominamy sobie karze sąd tutejszy znacznie łagodniej.

\* **Na gimnazjum polskie w Gdańsku** złożyli w dalszym ciągu marek polskich: 20 000 Ma-

rjan Ornatowski, naczelnik U. R. w Chojnicach, 5 000 Łucjan Kunz, Jarocin; — marek niem.: 11 000 księgarnia „Ruch” w Gdańsku, 200 000 pracownicy D. K. P. w Gdańsku, wydział I z okazji pożegnania radcy Teofila Marciszewskiego, 40 000 Koło prawników D. K. P. w Gdańsku z okazji pożegnania kolegi Teofila Marciszewskiego, 300 000 pracownicy wydziału administracyjnego D. K. P. w Gdańsku z okazji imieniu swego dyrektora Teofila Kuhna, 300 000 księgarnia Czarlńskiego w Gdańsku, 50 395 urzędnicy Kom. Gen. w Gdańsku, 50 000 Leonard Głowacki z Łapina, 1 250 000 K. w Gdańsku, 100 000 H. F. Feller’a następca St. Czyżewski w Gdańsku, 10 000 dyrektor Kwiatkowski w Gdańsku, 50 000 aptekarz Teofil Kopyński z okazji imienia swoich, 7 000 Stefan Grabski we Wrzeszczu. Na ręce p. Bellinga w Sidlicach złożyli marek niem.: 250 Knak, 200 Jaworski, 500 Żurawski, 500 Kozłowski, 200 Zwołinski, 200 Tulikowski, 200 Groth, 200 Rumpca, 500 Kuźniarski, 500 Danielowski, 1 000 Fr. Jasiński, 1 000 Jan Klatt, 1 000 L. Guziński, 1 000 Fr. Belling, 1 000 Paweł Głębin, 1 000 Klasz, 1 000 Pierzchalski, 2 000 Gołombewski, 1 000 Kolka, 1 000 Nierzwicki, 1 000 Jagła, 1 000 Suwała, 100 Mrozewski, 300 Pieper, 1 000 Gogoliński, 1 000 Żurawski, 1 000 Dunajski, 500 Szymus, 2 000 Lesnau.

Na ręce p. dra Kubacza złożyli marek niem.: 20 Piętowski, 100 Bartelak, 555 Kahl, 30 Lewicki, 300 Marlewski, 775 Stacherski, 500 Wachowicz, 1 000 Walterówna, 500 Jamulanka, 1 655 Szostak, 500 Goyska, 500 Wänsche, 10 000 Dr. Kubacz, 1 300 Lisiecki, 1 000 Zofia Kopyńska, 500 Józefa Kopyńska, 500 Siebertówna, 500 Panasowiec, 500 Gackowska, 500 Ruszkowski, 4 665 Bubiński, 500 Jan Komorski.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”. Cześć i uszanowanie Wam. Albowiem dzięki Waszej nieporównanej ofiarności zdołaliśmy zatknąć one ogromne dziury, wyniki z zakończenia starego i rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W kwietniu samym wynosiły nasze wydatki nie mniej jak 10 460 616 marek polskich i 3 144 096 marek niemieckich; a w maju już zdołaliśmy wypłacić 8 402 454 marek polskich i 3 884 080 marek niemieckich. Oby Wasz przykład był onym sennym kwasem, przypowieściowym, który to przenika warstwę za warstwą, dzielnicę za dzielnicą, dopóki wszystka mąka nie skwaśniała.

Macierz Szkolna w Gdańsku.  
\* **Wycieczka Wisłą z Warszawy do Gdańska i na wybrzeże polskie.** Liga Żegluga Polskiej wraz z Kołem Wilnian urządziła wycieczkę Wisłą do Gdańska i na Polskie Morze.

Wyjazd z Warszawy nastąpił dnia 5 maja o godz. 4 po poł. z przystani Zjednoczonej Żegluga po lewej stronie mostu Kierbedzia.

Program Wycieczki: 5 maja Warszawa—Modlin, 6 maja Modlin—Płock, 7 maja Płock—Włocławek—Ciechocinek, 8 maja Ciechocinek—Toruń—Świecie, 9 maja Świecie—Grudziądz—Tczew, 10 maja Tczew—Gdańsk—Gdynia, 11 maja Gdynia—Orłowo—Sopot—Oliwa—Gdynia, 12 maja Gdynia—Puck—Hel—Gdynia, 13 maja msza św. w Oksywiu i zwiedzenie floty wojennej.

## DEPESZE

### Prezydent francuski do prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa, 5. V. (PAT.) Z okazji święta narodowego 3-go maja prezydent Republiki Francuskiej Millerand przesłał do Prezydenta Wojciechowskiego depeszę z wyrazami życzenia dla Polski. Jestem szczęśliwy, dodaje prez. Millerand, iż właśnie w tej chwili marsz. Foch wyrazić może od naszej Ojczyzny pozdrowienia dla Polski.

Prezydent Wojciechowski w odpowiedzi na to, wysłał depeszę, w której wyraża podziękowanie za przesłane życzenia. Naród polski jest szczęśliwy, iż w tym wielkim dniu dosłonięcia pomnika obecny w Polsce marsz. Foch.

### Rejestracja Rosjan w Polsce.

Warszawa, 5. V. (PAT.) Poselstwa republik sowieckich w Polsce przeprowadzają rejestrację wszystkich obywateli sowieckich zamieszkujących Polskę, od lat 18—45. Rejestracji będą podlegali również ci, którzy zapisali się na wyjazd do Rosji sowieckiej.

### Na drodze ściślejszego sojuszu z Anglią.

Warszawa, 5. V. (PAT.) Przygotowania do rozpoczęcia handlowych rokowań polsko-angielskich celem zawarcia umowy handlowej są już ukończone. Rokowania odbywać się będą w Londynie, dokąd będzie wysłana specjalna delegacja polska. Przewodniczyć polskiej delegacji będzie poseł polski w Londynie Skirmunt.



# PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

## Przyczyny spadku marki niemieckiej.

Ostatni spadek kursu marki niemieckiej odbił się żywym echem w całej prasie zagranicznej, w pierwszym oczywiście rządzie niemieckiej, pod której wpływem pojawiają się i w naszych piśmach mniej lub więcej krytyczne relacje o tem tak ważnym dla naszych stosunków zdarzeniu. Doniosłość jego tkwi w tem przede wszystkim, że nie mamy tu obecnie do czynienia z jakimś ostrym i przejściowym stanem niemieckiej choroby walutowej, lecz, że jest to symptom, zwiastujący całą groźbę nie tylko walutowego, lecz i ogólno-gospodarczego położenia państwa, co do którego ekonomicznej przyszłości i u nas, w Polsce, do niedawna zbyt optymistyczne żywno nadzieje.

Jak łatwo można było przewidzieć, większość prasy niemieckiej upatruje przyczynę spadku waluty niemieckiej w obsadzeniu zagłębia Ruhry przez Francuzów, które n. p. „N. Fr. Presse” uważa za cios gospodarczo cięższy, niż sama wojna. Gdy wtedy można było się przecie spodziewać zwycięstwa, dziś tej nadziei już nie ma.

Pogląd dziennika wiedeńskiego okaże się jednak jednostronnym, skoro przyjrzymy się sprawie nieco bliżej. Faktem jest notorycznym, że niemiecki świat przemysłowo-handlowy już od sierpnia 1922 roku nie tylko prowadzi kalkulację handlową w walutach wysoko-wartościowych, ale nawet oszczędności swe gromadzi w bankach niemieckich w tych walutach. Obliczono, że sumy wkładów, czy rachunków bieżących, w walutach obcych, przewyższają kilkakrotnie wkłady markowe. — Obok zaś konieczności pokrywania zapotrzebowania surowców i produktów zagranicznych, mamy tu do czynienia, ze zwykłą, spekulacyjną, tak nam dobrze znaną, ucieczką przed rodzimą, deprecjonującą się walutą.

Walut obcych i dewiz jest w Niemczech dosyć, lecz ich posiadacze nie chcieli ich oddać skarbowi na subskrypcję niedawnej pożyczki dolarowej, a w czasie interwencji Banku Rzeszy skupują je w dalszym ciągu po niższej cenie, by je zatrzymać u siebie. Okupacja zagłębia Ruhry pogarsza o tyle sytuację, że rząd niemiecki musi tygodniowo bić i posyłać tam setki miliardów, by utrzymać ruch tamtejszych fabryk, pracujących tylko „na skład”, lub opłacić odszkodowanie za konfiskaty i straty, ponoszone przez ludność okupowanych terenów.

Miljardy płyną też wprost do kieszeni fabrykantów, kupujących sobie za nie dewizy, albo prowadzących na koszt rządu przedsiębiorstwa. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zwiększająca się gwałtownie inflacja w związku z wyczerpywaniem się zapasu dewiz i złota Banku Rzeszy, w czasie jego akcji interwencyjnej na rzecz marki niemieckiej, musiała doprowadzić do obniżenia się jej kursu.

Nie koniec jednak na tem. Oprócz tych przyczyn „naturalnych”, silniej jeszcze wpływa na spadek marki świat producentów, a to, by utrzymać dogodną dla siebie koniunkturę wywozową i z drugiego jeszcze powodu. Wspomnieliśmy o biljonowych kredytach rządowych dla przemysłu, pracującego w okupacji, który daje rządowi duży wpływ na subwencjonowane przezeń przedsiębiorstwa. Musi więc zależeć interesowanym przemysłowcom na tem, by wpływ ten jak najprędzej ustał, co stanie się tylko w chwili spłacenia długów. Oczywiście im marka będzie stać niżej, tem spłata będzie dla nich dogodniejszą i łatwiejszą, więc nie dziwnego, że z całą świadomością dążą do zepchnięcia swej waluty na jak najniższy poziom.

I dlatego sytuacja finansowa Niemiec przedstawia się groźnie, bo dewaluacji nie wywołują dziś już wpływy zewnętrzne, lecz potężne czynniki gospodarcze wewnętrzne. Nie można tedy na serjo brać zapowiedzianych przez rząd niemiecki „administracyjnych”, jak doświadczeni uczy, stale bezskutecznych środków ratunku waluty, którą własni obywatele z całym „patriotycznym” spokojem deprecjonują. Zacytujemy w tym względzie autorytatywne oświadczenie prezesa Banku Rzeszy, Havenstein’a, który w mowie, wygłoszonej przed komisją centralną Banku Rzeszy powiedział, że „wrogami marki niemieckiej są nie tylko spekulanci, lecz także pewne koła przemysłowe i gospodarcze, które ponad potrzebę zaopatrują się w dewizy, wymierzając w ten sposób marce niemieckiej cios dotkliwy.”

## Nasz bilans handlowy

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej w styczniu i lutym 1923 r., wyraża się poniższymi liczbami:

W styczniu przywieziono ogółem 220 497 ton, wartości 483 603 milionów marek (w tem 18 297 ton węgla i koks, wartości 3 058 milionów

mk.), wywieziono zaś ogółem 1 368 644 ton, wartości 349 457 milj. mk. (w tem węgla i koks 989 450 ton, wartości 79 288 milj. mk.).

W lutym przywieziono ogółem 260 623 ton, wartości 655 208 milionów mk. (w tem 5013 ton węgla i koks, wartości 1 342 milj. mk.), a wywieziono ogółem 1 469 207 ton, wartości 911 046 milj. mk. (w tem węgla 1 081 838 ton na sumę 201 637 milj. mk.)

Bilans handlowy w styczniu był więc bierny, gdyż wartość wywozu pokryła 72,25 proc. wartości przywozu. Natomiast bilans handlowy w lutym ukształtował się wybitnie czynnie, przytem wartość wywozu pokryła 139,05 proc. przywozu. Powstała złota nadwyżka zarówno w markach polskich, jak w walucie złotej pokrywa niedobór styczniowy, wobec czego bilans dwu pierwszych miesięcy r. b. jest czynny.

Dla porównania przytaczamy liczby z odpowiednich miesięcy roku zeszłego. W styczniu 1922 r. przywieziono ogółem 386 281 ton, w tem 314 843 ton węgla, wywieziono 214 024 tony, w tem 33 012 ton węgla. W lutym 1922 r. przywóz wynosił 309 837 tony, w tem 267 954 tony węgla, wywóz zaś 129 110 ton, w tem 23 514 tony węgla.

Jeżeli więc wyodrębnimy z obliczeń obrót węglem, który uległ zupełnemu przekształceniu przez przyłączenie Górnego Śląska, możemy stwierdzić, że obroty zagraniczne Polski wzrosły bardzo znacznie, przytem w przywozie wzrosły przede wszystkim surowce i półfabrykaty, gdy wyroby gotowe i środki spożywcze nie wykazują większych zmian, w wywozie zaś wzrost wszystkich grup jest prawie równomierny.

## Podatki pośrednie w r. 1923

Według danych urzędowych wpływy z podatków pośrednich przedstawiały się w r. z., jak następuje: Podatek od spirytusu i wódek 81 769 424 tys. mk., podatek od wina musującego 152 071 tys. mk., podatek od wina 539 159 tys. mk., podatek od piwa 2 071 452 tys. mk., podatek od cukru 42 713 627 tys. mk., podatek od drożdży 119 396 tys. mk., podatek od wód mineralnych 4 821 tys. mk., podatek od węgla 1 494 936 tys. mk., podatek od oleju skalnego 5 973 053 tys. mk., podatek od zapalek 1 518 626 tys. mk., podatek od uprawy tytoniu 47 827 tys. mk., podatek od papierosów i tytoniu krajanego 4 514 757 tys. mk., zaległości podatków znesionych 97 766 tys. mk., opłaty od patentów na wyroby trunków i drożdży, oraz na sprzedaż trunków 1 037 385 tys. mk., grzywny i kary 1 181 304 tys. mk.

Razem podatki pośrednie przyniosły w roku zeszłym 143 miliardów marek.

## Hurtownie tytoniowe

Najnowsze rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o wprowadzeniu monopolu tytoniowego przewiduje utworzenie hurtowni tytoniowych tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, to jest w Warszawie (na prowincji b. Kongresówki hurtownie istnieją) i w b. dzielnicy pruskiej. Jednak w nadaniu koncesji na te hurtownie Ministerstwo Skarbu (Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego) związana jest rezolucją sejmową, żądającą nadania koncesji tylko inwalidom wojennym, co jednak dotąd jest niewykonalne, bo inwalidzi z powodu braku środków finansowych nie dają gwarancji należytego prowadzenia hurtowni. Wobec tego Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego nadała prawa hurtownikom tym detalistom, którzy nabywają większe ilości wyrobów tytoniowych.

## Wystawa wzorów przem. polskiego

Statek szkolny „Lwów”, na którym znajdować się będą ekspozyty Ruchomej Wystawy Wzorów i próbek przemysłu polskiego, wyjdzie pierwszym rejsem z Gdańska do portów Brazylii między 12 a 15 b. m. Statek „Lwów” zwiędzi po drodze porty Malme (Szwecja), Kopenhaga (Dania), Havre (Francja) i Funchal (wyspa Madera).

Zgłoszenia przyjmują Zarządy Targów Wschodnich we Lwowie (Jagiellońska 1) i Targu Poznańskiego w Poznaniu (Plac Sapieżyński 10).

Informacji udziela Wydział Prasowy M. S. Z., p. konsul Wilkoszewski.

## Stan przemysłu w marcu

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wzrosła w dniu 1 kwietnia w porównaniu z dniem 1 marca r. b. o 0,3 proc. W dniu 1 marca w 3113 przedsiębiorstwach, objętych statystyką, było zatrudnionych 387 821 robotników, w dniu zaś 1 kwietnia 388 871. Liczba zatrudnionych robotników wzrosła w przemyśle, działalność których związana jest z sezonem wiosennym, a więc w przemyśle budowlanym 5,8 proc., mineralnym 2,9 proc., drzewnym 2,1 proc., i w górnictwie 0,5 proc. Nadto wykazał wzrost w tym względzie przemysł włókienniczy 0,4 proc. i metalowy (0,3 proc.). Zniżył zatrudnionych robotników odnotowały przemysły: maszynowy 0,5 proc., spożywczy 0,5 proc., chemiczny 1,1 proc., papierniczy 2,8 proc., garbarski 3,2 proc., poligraficzny 3,4 proc. i odzieżowy 3,7 proc. W Wielkopolsce liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 0,6 proc., w Kongresówce o 0,4 proc., natomiast w Małopolsce zatrudniono o 0,6 proc. robotników mniej niż w poprzednim miesiącu. W okresie sprawozdawczym 586 przedsiębiorstw ograniczyło produkcję, 164 rozszerzyło ją, reszta nie wypełniła odnośnej rubryki. 1249 przedsiębiorstw odnotowało w tym czasie zły stan zamówień, 955 — średni, 233 — dobry, reszta nie wykazała tych danych.

## Zjazd fabrykantów zapalek

Na odbytem w tych dniach Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Właścicieli Fabryk Zapalek, w którym wzięli udział przedstawiciele 9 fabryk ze wszystkich dzielnic Polski, reprezentujących 80 proc. ogólnej krajowej produkcji zapalczaney, omawiana była sprawa niestosowania wydanego zakazu wywozu drzewa osikowego oraz sytuacja wytworzona wskutek podwyższenia podatku akcyzowego od zapalek.

W pierwszej sprawie Zgromadzenie uchwaliło:

„Wezwać Zarząd Związku do dalszej jak naj-energiejniejszej akcji w celu utrzymania w mocy i faktycznego w całej rozciągłości wykonywania przez miarodajne czynniki wprowadzonego przez p. Ministra Przemysłu i Handlu zgody z najistotniejszymi potrzebami krajowego przemysłu zapalczanego, zakazu wywozu drzewa osikowego.”

Po wyczerpującej dyskusji ze względu na przewidywaną znaczną nadprodukcję zapalek w kraju uznano za niezbędne utworzenie Centrali, mającej na celu skoordynowanie i ułatwienie eksportu zapalek zagranicę.

Edward Westphal, Asekuracja  
Gdańsk, Langgarten 6—7.  
Telefon nr. 5717. 524

na Ciebie wskazywać będą  
gdy  
jako Polak  
nie zaobnujesz  
„Gazety Gdańskiej”.

## Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

| Dewizy                 | 7 Maj<br>(urzędowe)<br>płacono   żądano | 6 Maj<br>(w wolnym obrocie)<br>płacono   żądano |
|------------------------|-----------------------------------------|-------------------------------------------------|
| dolary . . .           | 37156.87   37343.13                     | 34787.81   34962.29                             |
| wypl. teleg. n. Londyn | 170572.50   171427.50                   | 16005.75   160961.25                            |
| Guld hol.              | 14339.06   14419.94                     | —   —                                           |
| marki polsk.           | 78.92   79.32                           | 73.81   74.19                                   |
| wypłata na Warszawę    | 79.30   79.70                           | 74.56   74.94                                   |
| wypłata na Poznań      | 79.05   79.45                           | 74.06   74.44                                   |

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.  
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.  
Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.  
Redaktor naczelny Władysław Zabawski

## Giełda poznańska

z dnia 5. maja 1923 r.

WALUTY:

|                   |        |
|-------------------|--------|
| Miljonówka        | —      |
| Dolar amerykański | 48 500 |
| Frank francuski   | —      |
| Frank szwajcarski | 8 750  |
| Fundt sterlingów  | —      |

AKCJE:

|                               |                   |
|-------------------------------|-------------------|
| Bank Dyskontowy               | 2 500             |
| Bank Przemysłowców            | 7 200—6 500       |
| Bank Zjednoczenia             | —                 |
| Bank Związku                  | 15 000            |
| Bank Handlowy                 | 7 500—7 400       |
| Bank Ziemian                  | 3 200—3 000       |
| Bank Młynarzy                 | 900               |
| Arcona                        | 5 500—6 000       |
| Fabryka mydeł                 | 2 500—2 600       |
| Barcikowski                   | 3 500—3 450—3 500 |
| Krotoszyn                     | 28 000            |
| Cegielski                     | 38 500—38 000     |
| Centrala Rolników             | 2 500—2 700       |
| Centrala Skór                 | —                 |
| Garbarnia parowa              | —                 |
| Hartwig                       | 3 760             |
| Kantorowicz                   | —                 |
| Hurtownia drogerijna          | 600               |
| Hurtownia Związkowa           | 6 500             |
| Herzfeld                      | 16 000—14 000     |
| Lubań                         | 1 200—1 600       |
| Maj                           | 6 500—6 500       |
| Węgrowice                     | —                 |
| Pendowski                     | 4 000             |
| Plótno                        | 3 000—3 100       |
| Papiernia Bydgoszcz           | 7 000             |
| Patria                        | 7 300—7 800       |
| S-ka drzewna                  | 16—18 000         |
| S-ka stolarska                | 13 000            |
| Tkanina                       | 9 500             |
| Unia                          | 22 000—20 000     |
| Ostrowo                       | 9 000—10 000      |
| Wisła                         | 40 000—42 000     |
| Wytwornia chemiczna           | 4 700—5 500       |
| Krotoszyn (wyroby ceramiczne) | —                 |
| Grodzisk                      | 4 100             |

## Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 7 V. 1923 r.

|                   | Gotówka |        | Czeki i wypłaty |        |
|-------------------|---------|--------|-----------------|--------|
|                   | Sprzed. | Kupno  | Sprzed.         | Kupno  |
| Dol. amer. . . .  | 47250   | 47200  | 47435           | 46965  |
| Dol. kanad. . .   | —       | —      | —               | —      |
| Franki franc. . . | —       | —      | —               | —      |
| Marki niem. . .   | 1,30    | 1,25   | —               | —      |
| Franki belg. . .  | 2720    | —      | 2763            | 2737   |
| Berlin . . . . .  | 1,30    | 1,25   | 1,27            | 1,23   |
| Gdańsk-Danzig. .  | 1,30    | 1,25   | 1,27            | 1,23   |
| Helsingfors . . . | —       | —      | —               | —      |
| Holandia . . . .  | —       | —      | —               | —      |
| London . . . . .  | 219400  | 219300 | 220300          | 218300 |
| Nowy York. . . .  | 47250   | 47150  | 47385           | 46915  |
| Paryż . . . . .   | 3185    | 3180   | 3195            | 3165   |
| Franki szw. . . . | 8600    | 8530   | 8570            | 8490   |
| Praga . . . . .   | 1422    | 1410   | —               | —      |
| Stokholm . . . .  | —       | —      | —               | —      |
| Wiedeń . . . . .  | 67½     | 66     | 66½             | 65½    |
| Włochi . . . . .  | 2315    | —      | —               | —      |

## Akcje giełdy warszawskiej

z dnia 7. 5.

|                                          |                |
|------------------------------------------|----------------|
| Bank Dyskontowy . . . . .                | 225—335000     |
| Bank Handlowy . . . . .                  | 350—330000     |
| Bank dla Handlu i Przemysłu . . . . .    | 100—90000      |
| Bank Kredytowy . . . . .                 | 60—70000       |
| Bank Małopolski . . . . .                | 20500          |
| Bank przemys. we Lwowie . . . . .        | 22000—26000    |
| Bank Zachodni . . . . .                  | 290—290000     |
| Bank Zjednocz. Ziem. Polsk. . . . .      | 85—87000       |
| Bank Związku . . . . .                   | 14200—145000   |
| Kijewski i Scholze . . . . .             | 06—98500       |
| Puls . . . . .                           | 157—130000     |
| Pocisk . . . . .                         | 65—67—68500    |
| Parok . . . . .                          | 62—55—60000    |
| Zyrardów . . . . .                       | 4700—4500—4560 |
| Borkowski . . . . .                      | 32—31000       |
| Zielewski . . . . .                      | —258—40000     |
| Kurt . . . . .                           | 19000          |
| Jabłkowski . . . . .                     | 15—16500       |
| Zegluga . . . . .                        | 15—16000       |
| Polbal . . . . .                         | 16—13—15000    |
| Spis . . . . .                           | 50—45000       |
| Elektryczność . . . . .                  | 225—28000      |
| Haberbusch . . . . .                     | —              |
| Spiritus . . . . .                       | 140—138500     |
| Majewski . . . . .                       | —              |
| Polska Nafta . . . . .                   | 31500—33500    |
| Lenartowicz i Rylscy . . . . .           | 25—23500       |
| Nobel . . . . .                          | 72—68000       |
| Postelnik . . . . .                      | 61—60000       |
| Sila i Swiatlo . . . . .                 | 4500—33000     |
| Rudziński . . . . .                      | 110—120000     |
| Zachod. Tow. dla i Handl. przem. . . . . | 21—20000       |
| Wildt . . . . .                          | 30—26000       |
| Hodorów . . . . .                        | 112—12000      |
| Czersk . . . . .                         | 240—260—250000 |
| Czestocice . . . . .                     | 385—430000     |
| Gosławice . . . . .                      | 145—140000     |
| Michałów . . . . .                       | 125—135000     |
| Warsz. Tow. fabr. Cukru . . . . .        | 510—525000     |
| Firlej . . . . .                         | 45—43500       |
| Łazy . . . . .                           | 28—37000       |
| Warsz. Tow. przem. drzew . . . . .       | 28500—19000    |
| Warsz. Tow. kopaln. węgla . . . . .      | 370—300000     |
| Cegielski . . . . .                      | —              |
| Modrzewów . . . . .                      | 365—390000     |
| Ortwin i Karasiński . . . . .            | 47—530000      |
| Rohn i Zieliński . . . . .               | 87—82000       |
| Starachowice . . . . .                   | 142—135000     |
| Ursus II . . . . .                       | 80—87000       |
| Trzebinia . . . . .                      | 53—            |



**Teatr Miejski Gdańsk**

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś we wtorek, 8 maja, o godz. 7 wiecz.  
(Bilety stałe B 1) Ceny zwykłe.**„Der Ring des Nibelungen“**

Uroczyste przedstawienie sceniczne.

Pierwszy dzień:

**Die Walküre**

Sztuka w 3 odsłonach.

Osoby znane. Koniec po godz. 10.

W środę, 9 maja, o godz. 7 wieczorem (Bilety stałe C 1) „Die Fledermaus” Operetka.

**Z Rosji przemysłowiec, Polak,**

ma w Petersburgu utrzymane z przed wojny lokalniury i mieszkanie) może przyjąć współudział wentalnie wnieść gotówkę do poważnej firmy prowadzącej z Rosją interesa handlowe.

Oferty do „Reklamy Polskiej”, Warszawa, Jasna 10. pod: „Przemysłowiec z Rosji”.

**Korki do wódek  
Korki do piwa  
Korki do beczek**

Taniol Natychmiast!

**Fabryka Korków „Kortissa”**  
Gdańsk, Kassus, Markt 21. 566Przyjmuje się zamówienia  
na wszelkie wyroby  
kuchenne, na życzenie z  
dostawą do domów  
prywatnych**Hotel Continental**

Stadlgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

**Nad „Sapon” niema nic**

lepszego do prania. Pani sama przekona się o wszelkich zaletach tego środka, gdy użyje go raz do prania bielizny. „Sapon” z marką ochronną „koszulka” łatwiej brud ropuszcza niż mydło, pranie mniej kosztuje a bielizna się nie niszczy i ma śnieżno biały wygląd. „Sapon” z marką ochronną „koszulka” jest do nabycia w każdym składzie. 205

Wyrób Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski  
Starogard (Pomorz.)**Panienke**albo uczennicę do  
składu cygar poszukuje  
zaraz 664Fr. Szmyt,  
Matzkauschegasse 5.**Niemiecko-Rosyjskie  
Towarzystwo  
Transportowe  
i Żeglugi**

38 z. ogr. por.

(Deutsch-Russische  
Transport- u. Schiffahrts-  
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Główna —  
inkasso — Ubezpiecze-  
nie — Magazynowanie**Ubrania męskie**pomimo drożyzny  
tanio i dobrze, także  
na odpłatę. 581  
Milchkannengasse 15 part.Czytacie  
„Gazetę Gdańską”**Künstlerspiele Hotel Danziger Hof**

Dyr.: Aleks Braune

Nowe dekoracje!

**2 zupełnie nowy program  
niemiecko - rosyjskiego teatru „M A S K I”.**

Dyr.: J. Lon

Kapelmistrz: G. Komarow

Nowe kostjumy!

**BANK KASZUBSKI**

Sp. z z nieogr. odpow. w WEJHEROWIE

Niniejszem mamy zaszczyt prosić wszystkich członków naszej spółdzielni o łaskawe przybycie w dniu 19 maja rb. o godz. 1 popoł. na nadzwyczajne

**walne zgromadzenie**

które odbędzie się w Hotelu L. Prusińskiego w Wejherowie przy ulicy Sobieskiego.

Jako porządek dzienny obrad będzie:

- 1) Przedłożenie protokołu rewizyjnego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie Bilansu.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie Bilansu.
- 4) Udzielenie Radzie Nadz. i Zarządowi pokwitowania i podział zysku.
- 5) Wybór 6 nowych członków Rady Nadzorczej.
- 6) Uchwalenie renumeracji dla Rady Nadzorczej.
- 7) Wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza Banku Kaszubskiego.

**Gdańsk-Chrystjanja i wschod. Norwegja**

Regularny 14-dniowy związek:

534

Statek motorowy „Bure” około 25. maja.

Przyjmuje się ładunki do Krystjanji i wszelkich portów wschod. Norwegji.

Zgłoszenia uprasza

**Bergenske Baltic Transports, Ltd.**

Adres telegraf: „Bergenske”. Hundegasse 89 Tel. Nr. 1619, 1741, 3389

**Tanie ubrania**

sprzedaje wciąż

Leihhaus, Milchkannengasse 15.

Dr. Georg Kieninger

specjalista chor. skórnych,  
pęcherza i wenerycznych  
Langgasse 67 (wschód Portchaisengasse)  
Godziny przyjęcia: 9-2 5-7 650  
Wróciłem z podróży!**Ph. Philipp Danzig G. m. b. H.**

Telefon Nr. 23 i 5180.

Hundegasse 105

Adres telegr.: Perfection Danzig.

**Skład pierwszorzednych fabryk skór**

Stale na składzie wielki zapas:

Giemzy czarne i kolorowe marki „Perfection”

Imitacja chevreaux

Boxcalf, mastbox, rindbox, czarne  
i brązowe

Chevreaux końskie, box końskie

Skóra do mebli starożytnych we wszystkich  
kolorach

Szpałt lakierowany i inne

Skóry krowie w połówkach, kruponach, boki  
i karki

Faledry w całości, połówkach, karki i boki

Skóra sandałowa gładka i ryflowana

Pasy transmisyjne we wszystkich gru-  
bościachTroki da szycia i wiązania: chromowe  
transparentowe etc.**Odwiedzenie składu zawsze się opłaci!**